

Idzi Panic

Lata 891-892. Ostatnia próba podporządkowania Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków u schyłku panowania Świętopełka

Średniowiecze Polskie i Powszechne 1, 22-32

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Idzi Panic

Lata 891 - 892

Ostatnia próba podporządkowania Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków u schyłku panowania Świętopętka

W ostatnim czasie ożyły badania nad dziejami Europy Środkowej w IX i X wieku, w jej naddunajskiej strefie. Ożywienie to tylko do pewnego stopnia należy wiązać z okrągłymi rocznicami powstawania niektórych tutejszych państw (Austria¹, Węgry²), daleko częściej bowiem studia te, mające bardzo starą tradycję³,

¹ T. Lindner: *Sprachwissenschaftliche Bemerkungen zu den Namen Österreich und Austria*. „Österreich in Geschichte und Literatur” R. 41, 1997, s. 13 i nn.; *Was heist Österreich? Inhalt und Umfang es Österreichbegriffs vom 10. Jahrhundert bis heute* oraz H. Dienst: *Ostarrichi — Oriens — Austria: Probleme „österreichischer” Identität im Hochmittelter* (s. 35 i nn.). In: „Archiv für Österreichischen Geschichte”. Bd. 136. Hg. R. G. Plaschka, G. Stourzh, J. P. Nieder- korn. Wien 1995.

² F. Makk: *Magyar külpolitika (896—1196)*. Szeged 1996, s. 13—21; G. Kristo: *A magyar állam megszületése*. Szeged 1995, s. 39—47.

³ Badania nad początkami Węgier, Czech i Austrii, a także dziejami Państwa Wielkomorawskiego prowadzone są od XIX stulecia. Każdorazowo ich intensywność rosła w miarę zbliżania się rocznic nawiązujących do początków tych państw. Najaktywniej uczestniczyli w nich historycy austriaccy, czescy i słowaccy, niemieccy i węgierscy, jakkolwiek nie brak wśród nich również badaczy polskich i z innych, nieco bardziej odległych pod względem geograficznym krajów. Literaturę tę zestawiają: I. Panic: *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*. Cieszyn 1995, s. 144—168 oraz K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi*. Kraków 1994. Z prac innych badaczy polskich poświęconych Węgom w IX i X wieku wymienimy w tym miejscu przede wszystkim publikację E. Dąbrowskiej: *Węgrzy*. W: W. Szymański, E. Dąbrowska: *Awarzy, Węgrzy*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979.

są prowadzone w związku z określonymi zainteresowaniami poszczególnych badaczy⁴. W tym między innymi kontekście należy spojrzeć również na ostatnie monografie polskich badaczy poświęcone dziejom niektórych państw tego regionu we wczesnym średniowieczu, a mianowicie Państwa Wielkomorawskiego oraz Węgier. Autorem pracy poświęconej dziejom politycznym i społeczno-gospodarczym pierwszego z państw jest K. Polek⁵, a piszący te słowa skupił swoją uwagę na początkach państwa węgierskiego⁶.

Losy obu wymienionych państw były na przełomie IX i X wieku dość ściśle związane⁷. Uważa się powszechnie, że Państwo Wielkomorawskie zostało zniszczone przez Węgrów, którzy najpierw osiedlili się w jego obrębie, a następnie, po nieprawym — w rozumieniu ówczesnego „prawa międzynarodowego” — opanowaniu Niziny Panońskiej, którą odebrali Państwu Wschodniofrankijskiemu (pogląd ten — jak wykazałem — jest całkowicie błędny)⁸, zwrócili się przeciw swym niedawnym dobroczyńcom, Wielkiej Morawie. W konsekwencji działań wojennych, po początkowych sukcesach Morawian, Węgrzy odnieśli nad wojskami wielkomorawskimi ostateczne zwycięstwo i w roku 902 (jak przypuszczają na ogół badacze węgierscy)⁹ lub 906 (jak przyjmują niektórzy badacze czescy i słowaccy¹⁰) Państwo Wielkomorawskie przestało istnieć. Od tych poglądów odbiega stanowisko L. Havlika, który przyjął, że ostateczny upadek tego państwa miał miejsce na przełomie lat dwudziestych

⁴ Por. np. L. Tyszkiewicz: *Słowianie w historiografii wczesnego średniowiecza. Od połowy VI do połowy VII wieku*. Wrocław 1991; E. Zöllner: *Der Österreichbegriff. Formen und Wandlungen in der Geschichte*. Wien 1988; J. Leśny: *Konstantyn i Metody apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy*. Poznań 1987; T. Lehr-Spławiński: *Konstantyn i Metody*. Warszawa 1967; G. Labuda: *Pierwsze państwo słowiańskie, państwo Samona*. Poznań 1949.

⁵ K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*; Tenże: *Podstawy gospodarcze Państwa Wielkomorawskiego*. Kraków 1994.

⁶ I. Panic: *Początki Węgier...*

⁷ L. Havlik: *Morava v 9—10 století. K problematice politického postavení, sociální a vládní struktury a organizace*. Praha 1978, passim; Tenże: *Velka Morava a Franskaříše*. „Historické Studie” 1963, T. 8, s. 68—73, 171 i nn.; V. Novotný: *Česke dějiny*. T. 1. Praha 1912, s. 412—413.

⁸ I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 59—64.

⁹ Gy. Györfly: *Landnahme, Ansiedlung und Streifzüge der Ungarn*. In: „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae”. Budapest 1985, s. 242—243; Tenże: *Honfoglalás, męgteleles és kalandozások*. In: A. Bartha, K. Czeglédy, A. Ronatas: *Magyar őstörténeti tanulmányok*. Budapest 1977, s. 134 i nn.; T. Senga: *Moravia bukása és honfoglaló Magyarok*. Századok 1983, s. 339—340; Sz. Vajay: *Der Eintritt des Ungarischen Stammesbundes in die Europäischen Geschichte*. Mainz 1968, s. 35—38.

¹⁰ P. Ratkoš: *Pramene o staromadžarských bojových akciách i o zániku mojmirovskej Velkej Moravy*. „Slavia” 1986, T. 55, s. 144 i nn.; V. Novotný: *Česke dějiny...*, T. 1, s. 433—434.

X wieku¹¹, opinia ta — dodajmy — spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem części innych uczonych¹². Różnica między poglądami formułowanymi przez L. Havlika a stanowiskiem zajmowanym w omawianej kwestii przez pozostałych autorów sprowadza się więc w istocie do kwestii chronologicznych, nie dotyczy natomiast samej genezy załamania się politycznego Wielkiej Morawy, a w konsekwencji jej definitywnego upadku¹³.

Wspomniana dyskusja, jakkolwiek bez wątpienia bardzo ważna, zepchnęła nieco w cień pytanie o sytuację zewnętrzną Wielkiej Morawy bezpośrednio przed osiedleniem się tutaj Węgrów, a więc w ostatnich latach życia Świętopełka, toteż nad tym problemem zamierzamy się pochylić. Wyjaśnienie tej kwestii jest tym ważniejsze, że — jak wiemy — Państwo Wielkomorawskie znajdowało się pod niemal ciągłą presją Wschodnich Franków i ich władców, którzy nie ustawali w próbach rozciągnięcia na Morawy swojego zwierzchnictwa. Odpowiedź na to pytanie może więc przyczynić się w perspektywie do bliższego określenia momentu, w którym rozpoczął się faktyczny proces upadku tego państwa. Może też być pomocna do lepszego zrozumienia położenia politycznego państwa Świętopełkowego za panowania jego synów, w tym przede wszystkim Mojmira II. Tak postawiony problem wyznacza zarazem ramy chronologiczne naszych rozważań: zamykają je lata 891—892. Główną uwagę zamierzamy wprawdzie skupić na roku 892, jako że wówczas miały miejsce wydarzenia w sposób niezwykle istotny wpływające na losy Wielkiej Morawy w najbliższych latach, tym niemniej punktem wyjścia naszych rozważań będzie rok 891, w którym — jak to wynika z analizy materiału źródłowego (co też przedstawimy w dalszej części naszej narracji) — zostały zainicjowane procesy polityczne, zasługujące — naszym zdaniem — na tak szczegółową wypowiedź. Skoncentrowanie wypowiedzi na tak wąskim zakresie tematycznym, zamykającym się w bardzo

¹¹ L. Havlik: *Morava v 9—10 století...*, s. 99—100. Autor, zestawiając informacje źródłowe, stwierdza m.in. „[...] Morava byla Madáry zpuštěna a přivedena k dočasnému placení venditia — daně a že k tomu došlo nejspíše kolem l. 924—925.” (s. 100). W tym też kierunku u zdają się zmierzać uwagi L. Havlika we wstępie do edycji wybranych źródeł do dziejów Państwa Wielkomorawskiego, jakkolwiek nie są sformułowane tak jednoznacznie, jak w jego poprzednich wypowiedziach, por. L. Havlik: *Kronika o Velké Moravě*. Brno 1992, s. 11—12.

¹² K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 58; D. Třeštík: *Kdy zanikla Velká Morava?* „*Studia Mediaevalia Pragensia*” 1991, T. 2, s. 12 i nn. Swoje stanowisko powtórzył kilka lat później, gdy stwierdził: „V roce 906 [Madáři] porazili (asi někdy u Nitry) vojsko Mojmira II [...] Velká Morava přestala existovat.” — por. D. Třeštík: *Počátky Přemyslovců. Vzstup Čechů do dějin (530—935)*. Praha 1997, s. 356. Ze stanowiskiem D. Třeštíka koresponduje wypowiedź K. Poleka, który stwierdził: „Wyniki przeprowadzonej przez D. Třeštíka koresponduje analizey przekazów źródłowych podważają w zasadniczych punktach ustalenia L. Havlika.” Por. K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 66.

¹³ Pomijamy w tym miejscu dyskusję na temat dalszych losów pozostałości Państwa Wielkomorawskiego, jako że problem ten wykracza poza ramy naszego artykułu. Do tego zagadnienia wrócimy w odrębnej wypowiedzi.

krótkim przedziale czasowym, jest uzasadnione nie tylko wagą zagadnienia, lecz także faktem, że w dotychczasowych badaniach poświęcono mu zbyt mało uwagi¹⁴.

Zwróćmy na początek uwagę, że omawiany okres stanowił kolejną fazę zabiegów późniejszego cesarza, Arnulfa, których celem było zajęcie terytorium Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków (lub też przynajmniej jego podporządkowanie). Faza ta stanowiła konsekwencję nieudanych dla cesarza rokowań pokojowych w Ommutensbergu, w 890 roku, w trakcie których miało miejsce bezprecedensowe, bo dobrowolne, przekazanie przez Arnulfa księciu wielkomorawskiemu zwierzchności nad plemionami czeskimi¹⁵. W istocie oznaczało to przyznanie się przez cesarza do niepowodzenia dotychczasowej polityki wobec Świętopełka w latach osiemdziesiątych IX wieku¹⁶, na którą składały się zarówno naciski polityczne, jak i konfrontacja zbrojna¹⁷. Można więc było oczekiwać, że Arnulf podejmie próby zakwestionowania tego stanu rzeczy, tym bardziej, że cesarz mógł liczyć na przychyłność lub przynajmniej neutralność książąt czeskich, którzy niechętnie patrzeli na zwierzchnictwo wielkomorawskie¹⁸ i szukali u Wschodnich Franków pomocy przeciw Świętopełkowi i jego następcy, Mojmirowi II¹⁹.

W świetle źródeł istnieją podstawy, by sądzić, że próby te zostały podjęte najpóźniej na przełomie lata i jesieni 891 roku, kiedy to miały miejsce rozmowy dyplomatyczne między posłami cesarza a przedstawicielami Świętopełka, prowadzone być może nawet przy osobistym udziale księcia wielkomorawskiego. Informują nas o tym między innymi *Annales Fuldenses*, w których zapisano: „Rex Arnulfus legatos suos pro renovanda pace ad Maravos transmisit.”²⁰

¹⁴ D. Třeštick: *Počátky Přemyslovcu...*, s. 285; Tenże: *Kdy zanikla Velká Morava...*, passim; L. Havlík: *Morava v 9—10 století...*, s. 94; Tenże: *Velká Morava a Franská říše. „Historické Studie” 1963, T. 8, s. 171 i nn.*

¹⁵ Wyniki rozmów pomiędzy Arnulfem a Świętopełkiem relacjonuje Reginon z Prüm (*Reginonis abbatís Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi. Scriptores rerum Germanicarum.* (dalej: SRG). Hannoverae 1890, s. 134.) O miejscu tych rozmów informują *Annales Fuldenses sive Annales Regni Francorum Orientalis*. Ed. F. Kurze. SRG. Hannoverae 1891, s. 118. D. Třeštick: *Počátky Přemyslovcu...*, s. 322. Nie wchodzimy w tym miejscu w intencje cesarza: jak się przypuszcza, chodziło mu przede wszystkim o oderwanie Świętopełka od współpracy z papieżem. Osobną wreszcie kwestią pozostaje spór o częstotliwość morawskiego zwierzchnictwa nad plemionami czeskimi.

¹⁶ *Herimanni Augiensis monachi Chronicon. Monumenta Germaniae Historica* (dalej: MGH). Bd. 5. Hannoverae 1844, s. 109; L. Havlík: *Morava v 9—10 století...*, s. 40—41; Tenże: *Velká Morava a franská říše. (K otázkám vzájemných politických vztahů).* „Historické Studie” 1963, T. 8, s. 161—163.

¹⁷ Ed. G. H. Pertz. MGH. Bd. 3, 1832, s. 140.

¹⁸ I. Panic: *Počátky Węgier...*, s. 59—61.

¹⁹ *Annales Fuldenses* (s. 131) podały na przykład, że w roku 897 „gentis Behemitarum duces ad imperatorem Arnulfum, qui tunc temporis civitate Radaspona moratus est, devenerunt [...] et sua suorunq[ue] fidelium suffragia contra eorum inimicos, Marahabitas scilicet [...]”.

²⁰ *Annales Fuldenses*, s. 119.

W literaturze przedmiotu ta istotna do lepszego zrozumienia sytuacji zewnętrznej Państwa Wielkomorawskiego kwestia była już podnoszona²¹, jakkolwiek uszła uwadze niektórych badaczy²². Nie doczekała się też bardziej szczegółowej analizy, mimo iż jej wpływ na dalszy bieg wydarzeń był niebagatelny. Jej lapidarne potraktowanie zdaje się być powodem, dla którego nie zwrócili oni należytej uwagi na to, że zabiegi Arnulfa zakończyły się niepowodzeniem i w konsekwencji nie docenili należyście skutków tego faktu.

Analizując przytoczony fragment źródła, trzeba na wstępie podnieść, że *passus renovanda pace* nie dotyczy rozmów pokojowych, które finalizowałyby kolejny etap zmagani militarnych między Morawianami a Wschodnimi Frankami. Podkreślimy w tym miejscu, że w roku 891 nie toczyła się między nimi żadna wojna, a działania wojenne z roku 889²³ zakończyły się zawarciem wspomnianego pokoju w Ommutensbergu. *Passus* ten w rzeczy samej jest świadectwem zabiegów cesarza o renegotjację traktatu ommutenberskiego, którego postanowienia ograniczyły nie tyle wpływy polityczne Wschodnich Franków na Morawach (gdyż przynajmniej w owym czasie nimi tutaj nie dysponowali), ale — jak wspomnieliśmy wyżej — przede wszystkim w Kotlinie Czeskiej.

Źródła nie pozostawiają wątpliwości, że inicjatorem rokowań był władca wschodniofrankijski. Udał się on zresztą osobiście na wschodnie kresy swego państwa, gdzie w bezpośrednim sąsiedztwie morawskim oczekiwał na wyniki rozmów²⁴.

Przebiegu samych negocjacji nie znamy. W świetle dalszych wydarzeń możemy sądzić, że cesarz zaproponował Świętopelkowi uznanie jakiejś formy jego zwierzchnictwa, być może wyłącznie w celu zachowania prestiżu, co zwycięski książę całkowicie odrzucił. W takiej sytuacji delegacja cesarska, zapewne chcąc zyskać czas niezbędny na zmontowanie sojuszu, uśmierzyć też buntującą się wówczas opozycję na zachodzie państwa, a także wyjść z samych negocjacji z honorem, zaproponowała Świętopelkowi podjęcie ostatecznej decyzji do wiosny przyszłego roku. Za takim wnioskiem przemawia zapis dobrze poinformowanego rocznikarza fuldajskiego, który — mówiąc o wyprawie cesarskiej z następnego roku — poinformował: „Rex [...] orientem profiscitur, sperans sibi Zwentibaldum ducem obviū habere[...]”²⁵; bez uprzednich w tej kwestii rozmów tego rodzaju oczekiwania cesarskie nie znajdowałyby żadnego

²¹ L. Havlík: *Velká Morava a franská říše...*, s. 171. O rozmowach pokojowych prowadzonych między Wschodnimi Frankami a Państwem Wielkomorawskim wspomina też K. Polek (*Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 58), jakkolwiek nie precyzuje, czy chodzi o omawiane przez nas rokowania.

²² D. Třeštík: *Počátky Přemyslovců...*, s. 285.

²³ *Annales Einsidlenses*, s. 140.

²⁴ *Reginonis abbatís Pruckniensis Chronicon*, s. 137.

uzasadnienia²⁵. Kronikarz wprawdzie dodaje zaraz, że Świętopełk „fidem et omnia ante promissa mentitus est”, ale zwrot ten należy potraktować jedynie jako figurę retoryczną, mającą uzasadnić przyszły atak zbrojny armii Arnulfa na Morawy²⁶.

Można przypuszczać, że w obliczu niepowodzeń dyplomatycznych na dworze cesarskim zapadła decyzja o zmontowaniu kolejnej koalicji antymorawskiej. Przystąpienie do koalicji zaproponowano również księciu chorwackiemu Braclawowi²⁷, którego państwo było uprzednio w bliżej nie znanym nam stopniu podporządkowane Świętopełkowi²⁸. Słowiańskiego księcia zaproszono na rozmowy do Hengstfeldu²⁹, gdzie też opracowano plany inwazji na Wielką Morawę. O tym, z jaką starannością przygotowywał się Arnulf do wyprawy na Państwo Wielkomorawskie, niech świadczy fakt, że postanowił on odnowić nawet dawny sojusz antymorawski z Bułgarami³⁰. W tym celu wysłano osobne poselstwo do króla Bułgarów Włodzimierza, zaopatrując go w bogate dary³¹, w zamian

²⁵ *Annales Fuldenses*, s. 121. Reginon z Prüm niesłusznie datuje te wydarzenia pod rokiem 891. Por. *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon...*, s. 137. Datację oczekiwań Arnulfa, jak też podjęcia przez niego wyprawy przeciw Świętopełkowi pomagają doprecyzować roczniki z klasztoru w Einsiedeln. Por. *Annales Einsidlenses*, s. 140.

²⁶ *Annales Einsidlenses*. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać lakoniczny zapis rocznikarza z klasztoru w Saint Gallen, dość dobrze zorientowanego w poczynaniach cesarskich. Por. *Annales Sangallenses Maiores*. Ed. G. H. Pertz. MGH. Scriptores. Bd. 1. 1826, s. 77.

²⁷ *Annales Fuldenses*, s. 121.

²⁸ Por. ostrożną, słuszną wypowiedź K. Poleka: *Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 55. L. Havlík (*Uzemni rozsah Velkomoravske Říše v dobe posledních let vlády krále Svatopluka*. „Slovanske Studie” 1960, s. 68 i nn.) granice Wielkiej Morawy przesuwają — naszym zdaniem — zbyt daleko na południe, analogicznie zresztą jak wielu innych badaczy czeskich [czechosłowackich], por. J. Dekan: *Velka Morava. Doba umění*. Bratislava 1976, passim. W kontekście tej dyskusji warto zapoznać się z zasadnym stanowiskiem G. Labudy (*Studia nad początkami Państwa Polskiego*. T. 2. Poznań 1988 passim, zwłaszcza mapa na s. 110) i H. Łowmiańskiego (*Początki Polski*. T. 4. Warszawa 1970, s. 351 i mapa), który skłonił, że jeśli chodzi o Panonię, jedynie jej północna część znajdowała się przejściowo we władaniu Morawian.

²⁹ *Herimanni Augiensis monachi Chronicon...*, s. 168. O miejscu tych rozmów informują nas *Annales Fuldenses*, s. 121.

³⁰ Już za panowania na Morawach Rościszawa władcy wschodniofrankijscy w walce z Państwem Wielkomorawskim uciekali się do pomocy sąsiadów. Na przykład w początkach lat sześćdziesiątych IX wieku ich sojusznikami byli Bułgarzy. Por. V. N. Zlatarski: *Istoria na Błgarskata drżava prez srednite vekove*. T. 2. Sofija 1917, s. 14—17; I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 46.

³¹ *Annales Fuldenses*, s. 121; *Annales Sangallenses Maiores*, s. 77; Sz. Vajay: *Der Eintritt des ungarischen Stammesbundes...*, s. 22. Źródła mylnie datują poselstwo Arnulfowe na wrzesień 892 roku, gdy całe antymorawskie przedsięwzięcie cesarza doznało niepowodzenia. Zwrócenie się w tym momencie do Włodzimierza z prośbą o współpracę, połączone z żądaniem zerwania kontaktów handlowych z Morawianami, byłoby spóźnione. Uważamy, że jesienne poselstwo miało miejsce rok wcześniej, w momencie, gdy zakończyły się niepowodzeniem opisane wyżej zabiegi cesarza o pokojowe podporządkowanie sobie Świętopełka. Zasadność tego domysłu potwierdza zresztą inny passus *Annales Fuldenses*, który powiada, że powrót poselstwa miał miejsce w miesiącu maju

oczekując wsparcia zbrojnego. O pomoc poproszono wreszcie wojowników stepowych, Węgrów³².

Na tej podstawie można wnosić, że według własnej oceny cesarz nie posiadał wystarczających środków, by samodzielnie zmusić swego oponenta do uległości, nie mówiąc już o jego zupełnym pokonaniu. Nie zmienia tej oceny nawet fakt, że w owym czasie Arnulf musiał uśmierzyć zbrojnie niepokoje w zachodnich częściach swego państwa³³, co w jakimś stopniu absorbowало jego siły. Dotychczasowy przebieg zmaganiań morawsko-frankijskich wykazał bowiem, że cesarz (o ile nie została podjęta nadzwyczajna mobilizacja wojska) w walce z Morawianami mógł liczyć przede wszystkim na oddziały mobilizowane w Bawarii, Karyntii oraz Panonii i tylko w minimalnym stopniu angażować oddziały pochodzące z innych regionów państwa³⁴. Wszystko to zarazem poświadcza siłę militarną Państwa Wielkomorawskiego w latach dziewięćdziesiątych IX stulecia, skoro nie wystarczały przeciw niemu wojska wystawiane przez Bawarów.

Zatrzymując się nad zabiegami Arnulfa o pozyskanie sojuszników, zwróćmy uwagę, że charakter zapisu annalisty nie pozwala definitywnie stwierdzić, czy mamy faktycznie do czynienia z jednym poselstwem, które najpierw prowadziło rozmowy ze Świętopelkiem, następnie — po niepowodzeniu misji — udało się do Braclawa, by wreszcie — po pozyskaniu poparcia tego słowiańskiego księcia — wyruszyć do Bułgarii³⁵, czy też z dwiema różnymi misjami. Przychylamy się do tezy, według której to dyplomatyczne przedsięwzięcie sprawowane było przez wspólną grupę posłów. Wśród nich przynajmniej niektórzy musieli znać język słowiański, co było o tyle proste, że Panonia była w znacznym (jeśli nie w decydującym) stopniu zamieszkała przez Słowian³⁶. Dodajmy, że wysłanie poselstwa do Braclawa i Bułgarów jedynie wtedy miało sens, gdyby Świętopelk odrzucił nalegania cesarza Arnulfa. Nasze zastrzeżenia nie zmieniają faktu, że Świętopelk miał możliwość utrudniania przebiegu misji, skoro jego państwo sięgało na Pociśiu po Dunaj³⁷.

892 roku. Na temat kontaktów handlowych Morawian por. P. Ratkoš: *K otazce hranice Velkej Moravy a Bulharska*. „Historicky Časopis” 1955, s. 212—215. Por. też K. Polek: *Podstawy gospodarcze Państwa Wielkomorawskiego...*, s. 82.

³² Okoliczności zabiegów cesarskich o pomoc węgierską przedstawił I. Panic: *Początki Wę-gier...*, s. 56. Por. też Gy. Györfy: *Landnahme, Ansiedlung und Streifzüge der Ungarn...*, passim.

³³ *Annales Fuldenses*, s. 121.

³⁴ Między innymi feudałowie sascy byli zaangażowani w walkę z plemionami słowiańskimi, która z ich punktu widzenia była ważniejsza nawet od pokonania Świętopelkowego państwa. Por. na ten temat J. Strzelczyk: *Słowianie i Germanie w Niemczech Środkowych we wczesnym średniowieczu*. Poznań 1977, passim.

³⁵ „[Arnulf] mense septembrio transmisit [posłów] transmisit [...] Missi autem propter insidias Zwentibaldiducis terestre iter non valentes habere de regno Brazlavonis per fluvium Odagra usque ad Gulpam, deinde per fluenta Savi fluminis navigio in Bulgaria perducti.” — *Annales Fuldenses*, s. 121—122.

³⁶ G. Labuda: *Pierwsze państwo słowiańskie...*, passim.

³⁷ Położenie samych Moraw nad Dunajem w omawianym kontekście nie miało znaczenia, gdyż rzeka Drawa wpływała do Dunaju w dolnej Panonii.

W największej od wielu lat wyprawie na Morawy miały wziąć udział oddziały bezpośrednio podległe cesarzowi oraz frankońskie, bawarskie, a nawet ściągnięte z zachodnich części państwa, a także posiłki prowadzone przez Braclawa. Bułgarzy natomiast nie podjęli cesarskiego wyzwania i w ostateczności ograniczyli się do przesłania cesarzowi darów³⁸.

Najazd sojuszników miał miejsce w lipcu 892 roku. Ich wojska zaatakowały Morawy z trzech stron³⁹. Armia, którą najpewniej dowodził osobiście cesarz, z udziałem oddziałów Braclawa wdarła się na terytorium właściwych Moraw. Być może część jej sił oblegała najsilniejszą z twierdz morawskich Dewin, której opanowanie stanowiło klucz do pokonania Świętopelka. Jeśli istotnie próba jej zdobycia została podjęta, to — co nie ulega wątpliwości — oblegający ponieśli zupełne fiasko⁴⁰. Źródła wprawdzie nie informują nas o szturmowaniu Devina, tym niemniej w świetle taktyki wojsk cesarskich stosowanej w trakcie walk o podporządkowanie sobie tego kraju, polegającej na próbach zdobycia grodów morawskich, nasz domysł jest wielce prawdopodobny⁴¹. Cały dotychczasowy przebieg rywalizacji Wschodnich Franków z Morawianami wykazywał zresztą, że bez opanowania grodów morawskich żadna wyprawa nie miała sensu, nie dawała bowiem jakichkolwiek widoków na zmuszenie władcy morawskiego do kapitulacji⁴². Także i tym razem jedynym efektem podobnych działań cesarza było, że „omnem illam regionem incendio devastandam versabatur”⁴³.

³⁸ I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 56.

³⁹ Wspomina o tym piszący w 100 lat po tych wydarzeniach, tym niemniej dobrze poinformowany w szczegółach (jakkolwiek mylnie je niekiedy zestawiający), kronikarz z Reichenau Herimann, por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110.

⁴⁰ Za oblężeniem tej twierdzy przemawia podkreślany w źródłach fakt pustoszenia przez cały miesiąc terytorium Moraw przez wojska inwazyjne przy równoczesnej nieobecności Świętopelka na Morawach właściwych, a więc w sercu swojego państwa. Wypływa z tego jednoznaczny, podniesiony wyżej wniosek, że książę morawski nie obawiał się opanowania przez najeźdźców Wielkiej Morawy. Na temat potęgi tej twierdzy por. J. D e k a n: *Devin a Velka Morava*. „Priroda a spoločnosť” 1961, T. 1, passim.

⁴¹ O tego rodzaju taktyce informuje nas Reginon z Prüm, w zapisce następującej treści: „Arnulfus [...] cuncta [...] quae extra urbes reperit, solotenus demolitus est.” — *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, s. 137.

⁴² Wyprawy, których celem było jedynie pustoszenie terytorium morawskiego, nigdy nie były przygotowywane na tak wielką skalę, jak omawiany atak z 892 roku, i w zasadzie ograniczały się do udziału w nich sił własnych cesarza i ewentualnie jego najbliższych sojuszników. Do tego rodzaju wyprawy możemy zaliczyć atak na Morawy podjęty przez Arnulfa w roku następnym. Por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110. Atak ten analizuje J. D e k a n: *Začiatky slovenských dejin a Ríše veľkomoravska*. „Slovenske Dejiny”. T. 2. Bratislava 1951, s. 181.

⁴³ *Annales Fuldenses*, s. 121; *Annales Einsidlenses*, s. 140. Por. też charakterystykę tych zmagani dokonaną przez Liudpranda z Cremony: *Liudprandi episcopi Cremonensis Antapodosis*. MGH. *Scriptores*. T. 3, 1838, s. 279. Piszący z odległej o kilkadziesiąt lat perspektywy Liudprand mylnie natomiast przypisał nieco dalej zwycięstwo w tych zmaganiach Arnulfowi i Węgom (tamże, s. 280). Z charakteru zapisu wynika jednoznacznie, że biskup z Cremony [w latach 862—872] umieścił w tym miejscu kilka różnych wydarzeń.

Taktyka Świętopelka, polegająca na unikaniu walnej bitwy nawet kosztem owego zniszczenia kraju przez wojska Arnulfa, tylko pozornie była błędna i zapewne została zaaprobowana przez większość społeczeństwa morawskiego, skoro brak jakichkolwiek podstaw by sądzić, że wywołała ona opór społeczny. Zdobywanie grodów morawskich — konieczne, jeśli cesarz zamierzał zmusić Morawian do uznania jego zwierzchnictwa — musiało nadwątlić siły Wschodnich Franków, o czym może świadczyć krótkotrwały jak na tak ogromne zgromadzenie sił przebieg wyprawy, trwającej zaledwie miesiąc. Świętopelk natomiast, zabezpieczony w tak skuteczny sposób przed przeciwnikami, mógł skierować uwagę na inne, bardziej zagrożone tereny.

Drugą grupę inwazyjną stanowili Węgrzy. Jako cel ataku najpewniej obrali należącą do Państwa Wielkomorawskiego część Pocisia⁴⁴. Tu właśnie oczekiwał na nich książę wielkomorawski, zakładając zapewne, że brak silnie umocnionych punktów oporu umożliwiłby armii węgierskiej spokojne przejście przez ten teren i połączenie się z wojskami Arnulfa na Morawach. Połączonym siłom obu przeciwników Morawianie mogliby zaś nie sprostać.

O takim przebiegu wdarzeń wnosimy na podstawie informacji przekazanej nam pod rokiem 892 przez rocznikarza z Saint Gallen. Według niego „Arnolfus [...] Agarenos [czyli Węgrów] ubi reclusi erant, dimisit”⁴⁵. Jak widać, taktyka Świętopelka okazała się skuteczna, skoro Węgrzy zostali otoczeni przez wojska morawskie i dopiero pomoc udzielona im przez wycofującego się z Moraw Arnulfa uratowała ich przed kapitulacją⁴⁶.

Trzecią grupę wojsk inwazyjnych cesarz skierował na Morawy przez Czechy⁴⁷, które — przypomnijmy — dopiero od krótkiego czasu znajdowały się pod władzą Morawian⁴⁸. Dowodził nimi biskup Würzburga Arn. W literaturze przedmiotu przypuszcza się, że zadaniem tej armii było przede wszystkim uniemożliwienie udzielenia pomocy Morawianom przez Czechów, a decyzję o ataku na ich terytorium miał jakoby podjąć sam Arnulf⁴⁹. Tymczasem intencją

⁴⁴ Szerzej na ten temat I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 49—54; K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 52—54.

⁴⁵ *Annales Sangallenses Maiores*, s. 77.

⁴⁶ Właśnie na tej podstawie wnosimy, że wojska węgierskie nie dotarły na Morawy. Połączonych sił przeciwników, względnie też operujących blisko siebie (na stosunkowo niewielkim terytorium Moraw właściwych), Świętopelk nie zdołałby okrążyć. Z braku wiadomości o rozegraniu walnej bitwy wynika, że i tym razem Świętopelk uniknął takiego ryzykownego rozstrzygnięcia, odciągając wrogów z terytorium Moraw i skutecznie zniechęcając wojska stepowców do kontynuacji działań zbrojnych przeciw sobie. Miało to zresztą niebagatelny wpływ na zachowanie się Węgrów wobec Morawian już po śmierci Świętopelka, po roku 894, kiedy to za zgodą następców Świętopelka, a mianowicie Mojmira II i Świętopelka II, osiedlili się na części terytorium Państwa Wielkomorawskiego.

⁴⁷ Jednoznacznie powiada tak Herimann z Reichenau, por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110.

⁴⁸ Por. przyp. 14.

⁴⁹ V. Novotný: *Česke dějiny*. T. I. Praha 1912, s. 412.

cesarza nie było niszczenie Czech, których książęta byli wrogo nastawieni do państwa Świętopelka, spod którego zależności próbowali się wyzwolić nawet kosztem wejścia w zależność frankijską⁵⁰. Cesarz był doskonale świadom, że niechętni morawskiej dominacji książęta czescy, sami szukający opieki cesarskiej przed Świętopelkiem, nie poprą Morawian. Pustoszenie zaś ziem czeskich przez wojska wschodniofrankijskie siłą rzeczy zmuszało Czechów do stawiania oporu i nie dość, że odciągało oddziały cesarskie od właściwego zadania, to na dodatek mogło zniechęcić ich książąt do ponowienia prób zrzucenia zależności morawskiej i przyjęcia zwierzchnictwa cesarskiego.

Według Reginona z Prüm do złamania rozkazu Arnulfa miał namówić Arna margrabia Turynii Poppon⁵¹. W świetle nieco późniejszych wydarzeń relacja Reginona zasługuje na zaufanie. Armia cesarska walcząca na Morawach doznała poważnego osłabienia, zwłaszcza w obliczu wspomnianej konieczności zdobywania grodów morawskich. Oznacza to, że niesubordynacja Arna i Poppona były jedną z podstawowych przyczyn niepowodzenia Wschodnich Franków. Nic więc dziwnego, że inicjatora zmiany swoich planów Poppona potraktował cesarz niebawem z całą surowością, pozbawiając go wszelkich zaszczytów⁵².

Atak wojsk dowodzonych przez Arna okazał się przedsięwzięciem chybionym. Po spustoszeniu części Czech jego oddziały (być może poinformowane o niepowodzeniach cesarza na Morawach) skierowały się do Turynii. Przechodząc przez terytorium Serbów, najeźdźcy zostali zaatakowani przez Połabian, którzy zadali oddziałom Arna wielką klęskę. Wśród rzeszy poległego rycerstwa znalazł się też sam biskup⁵³. W ten sposób pomyślane z tak wielkim rozmachem i do pewnego momentu precyzyjnie realizowane przedsięwzięcie cesarskie zakończyło się zupełnym fiaskiem i zmusiło Arnulfa do porzucenia na kilka najbliższych lat myśli o opanowaniu Wielkich Moraw. Ułatwiło to przejście władzy w państwie synom Świętopelka po jego śmierci w 894 roku⁵⁴.

Przeprowadzona przez cesarza Arnulfa z wielkim rozmachem próba pokonania księcia wielkomorawskiego Świętopelka oraz poddania Wielkiej Morawy dominacji Państwa Wschodniofrankijskiego zakończyła się niepowodzeniem. Na ten stan rzeczy złożyło się kilka okoliczności, z których za najważniejsze uznajemy bardzo umiejętne przeciwstawienie się najeźdźcom przez samego

⁵⁰ *Annales Fuldenses*, passim

⁵¹ *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, s. 140.

⁵² Niewiele później, już po powrocie z wyprawy, Arnulf odebrał Popponowi funkcję margrabiego, por. E. Dümmler: *Geschichte des Ostfränkischen Reiches*. Bd. 2. Leipzig 1887, s. 354—355.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ F. Seibt: *Deutschland und die Tschechen. Geschichte einer Nachbarschaft in der Mitte Europas*. München. Zürich 1993, s. 46.

Świętopełka (unikanie walnej bitwy, oparcie obrony na silnie umocnionych grodach, niedopuszczenie do połączenia się nieprzyjacielskich armii, eliminowanie najsłabszych ogniw nieprzyjaciół) i niesubordynację niektórych dowódców wojsk wschodniofrankijskich (biskup Arn, margrabia Poppon), którzy nie pośpieszyli na główne obszary zmagañ przeciwników, wydatnie osłabiając cesarza. Zwycięstwo Świętopełka zmusiło cesarza do powrotu do taktyki schyłku lat osiemdziesiątych, która ograniczała się do organizowania wypraw łupieżczych na pogranicze morawskie, co zresztą spotykało się z odwetem morawskim. Wszystko to podniosło jeszcze bardziej prestiż Państwa Wielkomorawskiego i przesądziło o spokojnym przejęciu sukcesji po śmierci Świętopełka przez jego synów.